Cena numeru 6 groszy

Nr. 126 SOSNOWIEC, niedziela dnia 6 czerwca 1915 roku. Rok X.

# KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.



## „Oswobodziciele" w odwrocie.

Tragedja nasza, tkwiąca w trójzaborowości, wytworzyła z natury rzeczy, podczas obecnej wojny, sytuację: „między młotem a kowadłem". Wszelkie jednak różniczkujące się orjentacje polityczne, w ocenie pewnego faktu, wytworzonego operacjami wojennemi, muszą się spotkać na jednej wspólnej platformie narodowej. Rzecz dotyczy zajęcia przez Rosjan Galicji. Być może, iż w jakimś umyśle polskim, zahypnotyzowanym beztreściwemi obiecankami sierpniowej odezwy generalisimussa rosyjskiego, wyrobił się pogląd optymistyczny na dalszą przyszłość Galicji. Następny przecie rozwój wypadków rozproszył wszelkie złudzenia.

Najniedorzeczniejszem pono złudzeniem tych, którzy brali *a la lettre* odezwę generalissimusa, było mniemanie, jakoby Galicja miała wejść rzekomo w skład rekonstruowanej Polski. Wszak urzędowe proklamacje rosyjskie przy stopniowem okupowaniu terytorjów galicyjskich, głosiły „Rosjanom halickim", że armja zwycięska przybywa dla „oswobodzenia ich od jarzma austryackiego i polskiego". Po tej słownej deklaracji, nastąpiły i czyny, stwierdzające, że „oswobodziciele" ani myślą uznawać polskiego charakteru Galicji, zwłaszcza Wschodniej, z Lwowem na czele.

Cały szereg faktów w okresie dziewięciomiesięcznej gospodarki rosyjskiej, wykazał jak na dłoni, że Galicja miała podledz tym samym eksperymentom, jakie w swoim czasie „oswobodziciele" stosowali na Litwie, Białorusi, a ostatnio w Chełmszczyźnie i na Podlasiu, tych „rdzennie rosyjskich ziemiach", uwalnianych z pod „jarzma polskiego". Chociaż bowiem oddawna spoczęli w grobach, tacy „oswobodziciele", prawosławno-panslawistyczni, jakimi byli: Aksakowy, Ignatiewy, Gromeki, Katkowy, Kirejewy i t. p., żyją przecież ich godni następcy: Hurkowie, Stiszyńscy, Krywoszeinowie, Eulogjusze, Markowy, Bobrińscy i przeróżni Puriszkiewicze, podotąd nadający ton w polityce wewnętrznej imperjum.

Oni to właśnie rzucili się na nieszczęsną Galicję, jako na świeży łup dla swej ekspansji ścierania w proch wszelakich i n o p l e m i e ń c ó w i i n o s ł a w n y c h (nie prawosławnych). Z ich poręki poczęły napływać nad San i Pełtew całe falangi popów-misjonarzy i pedagogów-*obrusitielej* z nad Wołgi i Uralu, nie mówiąc już o wielkim zastępie czynowniczych karjerowiczów. Spieszono się na gwałt z rugowaniem ustroju autonomicznego kraju, zamykano szkoły, nietylko ukraińskie, ale i polskie, scierano z brutalną szorstkością wszelkie cechy kultury polskiej — słowem, utrwalano rosyjskość w tempie iście... areoplanowem. Ostatni stan rzeczy w Galicji, niewątpliwie dobrze wiadomy w Warszawie, ostudził niejednego z tamtejszych optymistów, wybiegających za skwapliwie po za jedynie wskazaną orjentację o... położeniu: „między młotem, a kowadłem".

*

Jakkolwiek według starorzymskiego: *eventa belli dubia sunt* („wyniki wojny wątpliwe są") — niemniej klęska Rosjan w Karpatach, wyparcie ich z Galicji środkowej, odebranie Przemyśla i sygnalizowane już pospieszne opuszczanie Lwowa — wszystkie te fakty konkretne, pozwalają wnioskować, że i pozostała część Galicji, zostanie od *„oswobodzicieli"*... ewakuowaną. Porażka ta jest dla Rosji nietylko strategiczną, ale i polityczną klęską.

Dla zachłannego popowskiego nacjonalizmu, impreza galicyjska okazała się być jeszcze nazbyt... „kwaśnemi winogronami". Spotkała ich gruba kompromitacja nawet w oczach kamaryli dworskiej, którą zbytnio angażowali, skłaniając ją do urządzenia dwukrotnej podróży tryumfalnej cesarza Mikołaja, jakoby już po kraju na wieczne czasy wcielonym do imperjum

Cokolwiek jednak kryje w sobie tajemnicza przyszłość, szalejącego nad Polską z tak okrutnym rozmachem, huraganu, musimy pogłębiać w sobie tę, od wielu lat stwierdzoną historycznymi faktami, prawdę, że nietylko f i d e s g r e c a — n u l l a f i d e s („wiara grecka — żadna wiara"), ale, że i na jakikolwiek s e n t y m e n t z wszelkiej strony, rachować nam nie można.

Choć odwrót „oswobodzicieli" okupuje Galicja ponownem, straszliwem zniszczeniem i ruiną ekonomiczną — nie mniej doznaje ulgi, że się ich wreszcie pozbywa.

*Bol. Szymański.*

# Z widowni wydarzeń.

## Na ziemiach polskich.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN (B.T.W.). Z głównej kwatery donoszą:

„Kawalerja nasza wypędziła rosyjskie oddziały z miejscowości Lehnen i Szrunden 60 i 70 klm. na wschód od Libawy.

„W okolicy Rawzian, na zachód od Kurszan, koło Sardynik i Dubissy, ataki nieprzyjacielskie nie udały się.

„Wojska nasze doszły po walce do miejscowości na wschód od Przemyśla i łączącej się w północno-wschodnim kierunku linji Bolestraszyce—Torki—Poździacze i Starzawa. Zdobycz osiągnięta wskutek upadku Przemyśla nie została jeszcze stwierdzona.

„Z zeznań jeńców z rozmaitych części wojsk okazuje się, że Rosjanie rozpoczęli w nocy z 2 na 3 czerwca, kiedy Przemyśl został zdobyty, ogólny atak na cały front armji generała Mackensena. Ofensywa ta złamała się już w samym zaczątku.

„22 kilometry na wschód od Przemyśla, zdobyły wojska niemieckie pod generałem Marwitzem wzgórza po obydwu stronach Myślantycz".

## Po zdobyciu Przemyśla.

**WIEDEŃ (BTW). „Reichspost" donosi: „Zdobycz wojenna w Przemyślu będzie bardzo znaczna. W ostatnich 14 dniach przybyło tam od strony Lwowa 60 wagonów z nowemi ciężkiemi działami i amunicją".**

## Panika w Warszawie.

**BERLIN (BTW). Nadeszłe prywatną drogą wiadomości o klęsce Rosjan w Galicji miały wywołać w Warszawie wielką trwogę. General gubernator zarządził zaostrzony stan wojenny i wydalenie z miasta wszystkich żydów, prócz zamieszkałych stale od 1905 roku, a nad pozostałymi kazał rozciągnąć surowy nadzór policyjny. Nad Warszawą ukazały się w ostatnich dniach dziesięć razy niemieckie flotylle powietrzne.**

## Na Zachodzie.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN (B.T.W.). Z głównej kwatery donoszą:

„Zamek i miejscowość Hooge na wschód od Ypern z wyjątkiem kilku domów na zachodniej stronie zostały przez nas zdobyte. Angielskie kontrataki krwawo zostały odparte.

Na wschód od Givenchy udało się wczoraj wieczór wojskom angielskim wedrzeć do naszych stanowisk. Kontratakiem odrzuciliśmy nieprzyjaciela znowu wśród ciężkich strat Trzy angielskie karabiny maszynowe zostały w naszych rękach. Pozycja ta jest w całości w naszem posiadaniu.

Cukrownia w Souchez, po przechodzeniu z rąk do rąk, została przez nas obsadzoną. Na linji kolejowej na zachód od Souchez walka jeszcze trwa.

Silny nieprzyjacielski atak na nasze rowy na północ od Neuville, złamał się w ogniu naszej artylerji.

Na południe od Neuville toczą się walki.

W Lesie Księżym bitwa została zakończoną. Udało nam się odzyskać większą część utraconych rowów".

## Nowa nota amerykańska w sprawie „Lusitanji".

**BERLIN (WAT). Z Waszyngtonu dochodzą tu przez Amsterdam, Londyn i Kopenhagę wieści, znamionujące pogorszenie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Niemcami. Według ostatnich depesz doszło po dwugodzinnej naradzie pomiędzy prezydentem Wilsonem a gabinetem do porozumienia co do wysłania drugiej noty do Niemiec. Nota ta ma być bardzo krótka i zwięzła. Pomiędzy członkami gabinetu przeważa zdanie, że Niemcy przez postępowanie swoje posuwają się poza granicę międzynarodowego prawa i że Stany Zjednoczone zerwą z Niemcami wszelkie stosunki dyplomatyczne.**

**„Voss. Ztg.", która podaje telegram powyższej treści, przypuszcza od siebie, że nowa nota amerykańska będzie w tonie poważniejszą i energiczniejszą niż pierwsza. Stany Zjednoczone ponowią żądanie, aby Niemcy zaprzestały akcji lodzi podwodnych przeciwko nieprzyjacielskim statkom handlowym i pasażerskim.**

# Wojna włosko-austrjacka.

### Komunikat włoski.

**LUGANO (BTW.). Agencja Stefaniego ogłasza następujący włoski komunikat urzędowy: 1) Pogranicze Tyrolu i Trentina: Walk poważniej**




Widok Przemyśla z aeroplanu.

szych nie było. Nasze wojska posunęły się naprzód w dolinie Giudicaria i zajęły Storo, posuwając się przez Condino i połączywszy się z silnemi oddziałami strzelców alpejskich, którzy nadeszli ze spadzistych przepaści Val Caffaro i Val Canonica pod Chiesa. 2) Pogranicze karyntyjskie: W dniu 31 maja przeszkodziliśmy nieprzyjacielowi ze szczytu Val Raccalona skutecznym ogniem artyleryjskiem na daleką odległość w usiłowaniu rzucenia mostu poprzez strumyk górski z tej strony pogranicza na północ od Predil. Artylerja nieprzyjacielska odpowiadała bezskutecznie. Przednie straże wywiadowcze zdobyły atakiem z tej strony szczytu Val Dogna wojenne materjały nieprzyjacielskie. Przez cały dzień panowała tu niepogoda, wobec czego nie zdołano przeprowadzić poważniejszych operacji 3) Pogranicze fiaulskie: Obsadziliśmy stok Montenero na lewo od Izonco około 10 kilometrów na północnym zachodzie od Talmino. Nieprzyjaciel, który po południu w dniu 30 maja przypuścił silne ataki do zajętych przez nas miejscowości, został wszędzie przez nas odparty".

## Kieleckie w nowej fazie.

W „Głosie Narodu" czytamy:

„Żadne z miast, leżących obecnie na terenach wojny nie zmieniało tylokrotnie właściciela — jak Kielce. Mimo jednak przesuwającego się kalejdoskopu wojennego samo miasto za łaskawem zrządzeniem losu odczuło wojnę tylko pośrednio, a ślad granatu, jaki jeszcze we wrześniu trafił w katedrę, przemarsz wojsk, strzępy wielojęzycznych ogłoszeń i kursujące dziś ruble, marki, korony, nawet — franki — oto jedyne znaki metamorfoz, które Kielcom przeżywać przyszło.

Ostatnia zmiana rządu dokonała się przed dwu przeszło tygodniami łagodnie — wyszli Rosjanie, — przyszli Niemcy. Więc też życie miejskie nie zmieniło swego oblicza, sklepy otwarte i obficie przez Rosjan zaopatrzone. Mieli zamiar długo tu bawić i wypłoszeni, musieli zostawić zapasy. Szkód w budynkach nie ma żadnych, nędzy też nie widać — zasługa to Komitetu Opiekuńczego w Warszawie, który przez cały czas pobytu Rosjan słał produkty i ubrania dla ubogiej ludności.

Obecnie rolę opiekuna objął krakowski Komitet biskupi.

Dawna rezydencja gubernatora, jest na razie siedzibą władz pruskich, lecz te, są tu tylko chwilowo, gdyż niebawem mają je zastąpić polityczne urzędy austrjackie, które tak dobrą pamięć u mieszkańców zostawiły.

Z okolic miasta wymienić należy w pierwszym rzędzie Jędrzejów, gdzie urzęduje pruski naczelnik powiatu bar. Stielfried, życzliwy i przychylny wielce ludności. W mieście tem bawi dużo ludności z okolic nad Nidą. Opiekują się nią miejscowe komitety dobroczynne. W Jędrzejowie wycisnęła wojna, a raczej ostatnie jej bitwy w tych stronach, silniejsze piętno. Ucierpiał tu piękny kościół barokowy, słynny grobem bł. Wincentego Kadłubka. Kościół ma zestrzelone obie wieże, na których Rosjanie umieścili swe warty obserwacyjne.

Droga z Kielc do Jędrzejowa a także i dalej świetnie uregulowana i utrzymana, odbija od stratowanych i nieuprawionych pól i przetrzebionych lasów. Widać w nich łysiny i pościnane drzewa, po których sterczą pniaki nieraz na metr nad ziemią.

Cofający się Rosjanie zniszczyli zupełnie linję kolejową od Nidy, aż do Kielc, czynili to nadzwyczajnie — znać mistrzów w niszczeniu... nie zostawili ani jednego mostka, ani podkładu. Okolice Nidy to obraz nędzy — ani jednego budynku — ruiny i zgliszcza, a grozy dopełniają często spotykane mogiły, z których zieje straszliwy zaduch trupi.

Na wymienienie zasługuje jeszcze los historycznych ruin zamku chęcińskiego, którym jedną z trzech pozostałych od wieków baszt strąciły do połowy pociski — ruiny wśród ruin. Tak, jak cały nasz kraj..."

## Obwieszczenie urzędowe.

Za dostarczenie broni, przedmiotów ubrania i uzbrojenia, ostrych nabojów i części wystrzelonej amunicji, koszów do naboi i kartaczy, jako też za dostarczenie próżnych puszek do konserw, lub im podobnych naczyń pakunkowych albo innych przedmiotów metalowych gwarantuje się na przyszłość wypłata znaleźnego i nagroda za ratowanie towaru z włączeniem kosztów ratowania.

1) za sortowany mosiądz, jak również za próżne gilzy nabojów piechoty i uszkodzone gilzy nabojów i kartaczy, artylerji, miedź, cynę (również w tubach i staniolach) za kilogram 50 fenigów, za dobrze zachowane, to znaczy nieuszkodzone gilzy nabojów i kartaczy artylerji wynagradza się potrójną ceną, mianowicie za kilogram 1,50 mk.

2) za ostrą amunicje piechoty, bronz, ołów i cynk za kilogram 25 fenigów.

3) za puszki do konserw, jako też za inne naczynia i mieścidła z blachy białej i cynkowej za kilogram 5 fenigów,

4) za żelazo z domieszkami innych metali, n. p.: odłamkami artyleryjskich nabojów wybuchowych z wstęgą transportową za kilogram 3 fenigi,

5) za żelazo bez domieszek innych metali za kilogram 1 fenig,

6) za karabin maszynowy 30 mk.

7) za każdą całkowitą jeszcze zdatną do użytku broń palną (ręczną) za kilogram 2 mk.,

8) za każdy całkowity jeszcze zdatny do użytku oręż przyboczny 30 fenigów,

9) za niecałkowitą, gwałtownie uszkodzoną nagą i ręczną broń palną (cyfra 7 i 8) jako też za jakiekolwiek przedmioty ubrania i uzbrojenia i t. d. za kilogram 15 fenigów,

10) za pojedyncze, specjalne drogocenne przedmioty jako to: polowe dalekowidze, lornety, teleskopy, kwadranty, skomplikowane aparaty 5 ze sta przynależnej im po oszacowaniu wartości.

Dla uniknięcia niebezpieczeństw niepowołani nie powinni dotykać ostrej amunicji artyleryjskiej (która jeszcze nie wybuchła). Za oznaczenie i pewne podanie miejsca, gdzie się takowa znajduje, wypłaca się nagrodę za każde miejsce znaleźne 50 fenigów.

Wszystkie znalezione przedmioty winny natychmiast być oddane komendanturze etapowej, względnie wójtowi (naczelnikowi) gminy, tam również należy meldować miejsca znaleźne.

Zakazanym jest i karanym będzie wedle prawa (jako kradzież, ukrywanie, podstępne przywłaszczenie), ukrycie, zatrzymanie, kupno, lub też jakiekolwiek przywłaszczenie, sprzedaż, lub pomoc przy sprzedaży broni, przedmiotów uzbrojenia lub wogóle przedmiotów znalezionych.

# Z dnia na dzień.

*Dn. 5/VI.*

## Z Sosnowca.

### Sekcja chlebowa.

Na mocy uchwały, zapadłej na posiedzeniu Rady miejskiej, została powołana do życia „Sekcja chlebowa przy Komitecie żywnościowym m. Sosnowca". Ma ona na celu zaopatrywanie w chleb miejscowej ludności chrześcjańskiej. Biuro Sekcji mieści się na parterze przy ul. Mikołajewskiej, róg Teatralnej w lokalu zaofiarowanym bezpłatnie przez p. C. Jankowskiego. Czynności swe Sekcja rozpoczęła przejęciem wypieku chleba od Komisji Dobroczynności Publicznej, oraz sprzedaży tegoż — od Straży obywatelskiej.

Stosownie do rozporządzenia, zamieszczonego w Nr. 13 „Gazety Urzędowej", chleb wypiekany przez Sekcję zawiera 30 proc. kartofli, przyczem, wskutek ograniczonego dowozu mąki do Sosnowca, ilość wydawanego chleba została zredukowana do 1/4 funta dziennie na osobę.

Poczynając od 15 b. m. cena chleba zostanie obniżona.

Dla zaprowadzenia ścisłej kontroli osób, mających prawo nabywać chleb od Sekcji, istniejące karty chlebowe zostaną zamienione nowemi.

Z nowych kart nie mogą korzystać:

a) osoby i ich rodziny, które pracowały do wybuchu wojny i w czasie wojny zostały zwolnione, oraz te, które obecnie pracują w następujących zakładach przemysłowych: Tow. Akc. sosnowieckich fabryk rur i żelaza, Tow. kopalń i zakładów hutniczych sosnowieckich, Główne biuro walcowni „Emma", szpital, kopalnia „Wiktor", Tow. Akc. W. Fitzner i K. Gamper, Tow. „Hr. Renard", Huta „Katarzyna", C. G. Schön, H. Dietel, Zakłady Milowickie, Huta „Puszkin", A. Deichsel i Tow. Akc. „Radocha", wobec utworzenia przy powyższych zakładach specjalnych Komisji żywnościowych i pobierania odpowiedniego proc. z Komisji zakupu żywności,

b) mieszkańcy Konstantynowa i Środuli,

c) rodziny, posiadające zapas mąki dowolnego gatunku, ponad 1 pud na osobę i

d) osoby wyznania mojżeszowego, wobec istnienia oddzielnej Komisji żywnościowej przy gminie żydowskiej.

Po nowe karty chlebowe należy zgłaszać się od dn. 10 do 15 b. m. do tej dzielnicy Straży obywatelskiej, w której dana osoba zamieszkuje, poczem istniejące obecnie karty chlebowe będą nieważne.

Wszelkie reklamacje, dotyczące kart chlebowych oraz chleba, należy kierować do biura Sekcji, Mikołajewska róg Teatralnej, w godzinach od 9—12 rano i od 3—6 pp.

— **Jutrzejsza procesja.** Jutro, jako w niedzielę oktawy Bożego Ciała, odbędzie się uroczysta procesja, na terytorjum kościołka kolejowego. Procesja rozpocznie się zaraz po ukończeniu Sumy i obejdzie cztery ołtarze, przed którymi odspiewane zostaną Ewangielie św. W razie niepogody procesja ta odbędzie się po nieszporach o godz. 4-ej po poł.

— **Z Rady miejskiej.** Plenarne posiedzenie Rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się we wtorek dn. 8 b. m. w lokalu przy ulicy Iwangrodzkiej Nr. 11.

— **„Dziady" na Pogoni.** Przypominamy jutrzejsze przedstawienie fragmentu (scena w więzieniu) trzeciej części „Dziadów" Mickiewicza w sali „Związku żelaznego" na Pogoni. Arcydzieło wieszcza odtworzone zostanie w scenicznem opracowaniu, przez zespół amatorów Koła dramatycznego, pod umiejętną reżyserją p. Kutznera. Główną postać Gustawa-Konrada, z trudną niezwykle dla każdego interpretatora „Improwizacją", odtworzy doskonały deklamator-amator p. Vorbrot. Poprzedzi przedstawienie, którego początek o godz. 6 p. p., chór męski. Ceny miejsc przystępne. Nadmieniamy, że całkowity czysty dochód z jutrzejszego przedstawienia „na głodnych", w połowie dla Związku żelaznego, w drugiej zaś — dla chrześć. Tow. Dobroczynności.

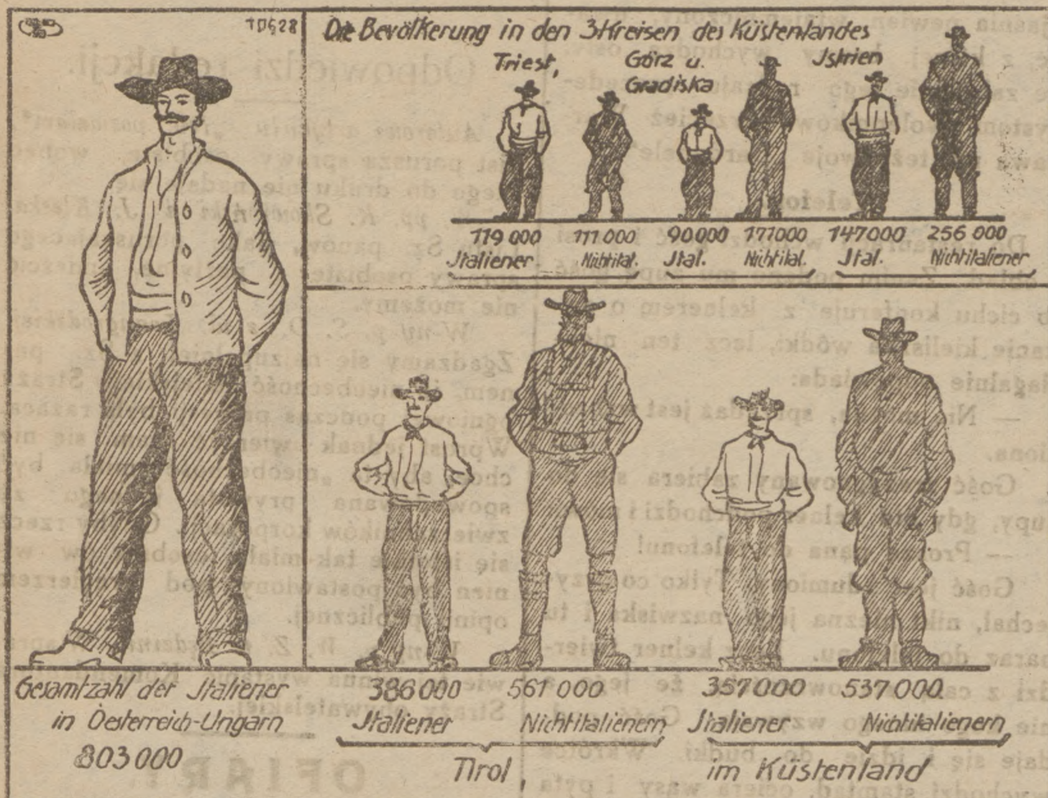
— **Koło M. Ch. im. Królowej Jadwigi.** Pojutrze w poniedziałek o g. w pół do 5-ej pp., w lokalu Chrześć. Tow. Dobr. przy ul. Głównej, odbędzie się posiedzenie Zarządu pomienionej instytucji.

— **Procesja Bożego Ciała** w parafji Stary Sielec postępowała onegdaj po ulicach: Barbary, Sieleckiej, Renardowskiej i Kaliskiej. Nabożeństwo celebrował ks. J. Smużyński w asystencji księży Fr. Lewińskiego i Fr. Rubika. Podniosłe pienia przy ołtarzach wykonały chóry parafjalne: męski i mieszany pod batutą p. J. Sandelewskiego. Porządek na procesji utrzymywała Sielecka Straż obywatelska z dzielnicowym p. Fr. Tarkowskim na czele. Na zakończenie nabożeństwa chór odśpiewał „Boże coś Polskę".

— **Z Sekcji Wzajemnej Pomocy.** Na posiedzeniu członków Sekcji Wzajemnej Pomocy przy Chrześcjańskiem Towarzystwie Dobroczynności, odbytem 11 maja, przyznano 15 rodz. składającym się z 55 członków — pożyczki na

## Ludność włoska w Austro-Węgrzech.

**Zaludnienie trzech okręgów Pobrzeża: Trjestu, Gradyski i Istrji.**




Ogólna liczba Włochów. Włosi i niewłosi w Tyrolu i na Pobrzeżu.

sumę 116 rb; 12 maja 19 rodzinom z 58 osób przyznano pożyczki 119 rb; 18 maja r. b. 22 rodzinom z 66 osób, przyznano 192 rub; wreszcie 19 maja 13 rodzinom składającym się z 55 osób przyznano pożyczki na sumę 104 ruble.

— **Wyjaśnienie.** Obywatel tutejszy p. Aleksander Frydrych, uczuł się dotkniętym niesłusznymi, jak twierdzi, zarzutami, z jakimi wystąpił przeciw niemu na publicznem posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczący Komisji żywnościowej p. Świętochowski. Ponieważ wywody p. Świętochowskiego zostały rzeczowo streszczone w sprawozdaniu naszem z obrad organizacyji obywatelskiej, p. Frydrych nadesłał nam szczegółowy elaborat w tej sprawie, prosząc o jego zamieszczenie. Życzeniu temu bylibyśmy zadość uczynili, gdyby rozmiary listu zostały dopasowane do naszej treściwej wzmianki sprawozdawczej. Ponieważ jednak autor domagał się podania jego wyjaśnienia *in extenso*, musieliśmy skierować p. F. do rubryki „Nadesłane" po za tekstem redakcyjnym.

— **Z Rady Okręgowej.** Posiedzenia Rady Okręgowej odbywają się obecnie w Sosnowcu co dwa tygodnie, posiedzenia prezydjum co tydzień.

— **Posiedzenie Koła elektrotechników** przy Stowarzyszeniu techników w Sosnowcu odbędzie się w poniedziałek d. 7 b. m. o godz. 6-ej po południu w Sosnowcu, ul. Iwangrodzka 11.

— **Ze straży ogniowej.** Jutro w niedzielę o godz. 1 i pół po południu na placu obok remizy odbędą się ćwiczenia straży ogniowej ochotniczej.

— **Jatki Komisji żywnościowej.** Jutro o godz. 6 rano Komisja żywnościowa otwiera na bazarze przy ulicy Modrzejowskiej dwie jatki. W jatkach tych sprzedawane będzie mięso wołowe po 50 kop. za 1 funt, polędwica zaś po 60 kop.

— **Przeciwko żebraninie ulicznej.** Komendant wojskowy zwrócił uwagę Straży obywatelskiej na znaczną liczbę żebraków, zaczepiających przechodniów na ulicach. W razie powtarzania się podobnych wypadków winni będą karani aresztem.

— **Woda do picia.** Komitet sanitarny poleca używać do picia tylko wodę przegotowaną, jako zabezpieczającą przed zarazkami tyfusu i cholery, o czem rozlepiono ogłoszenia na wszystkich ulicach i w bramach domów.

— **Wydawanie chleba w dzielnicach** od 1 czerwca odbywa się w ilościach zmniejszonych; wydaje się mianowicie 1¾ f. tygodniowo na osobę.

+ **Niszczenie drzewek.** Posterunkowym wydano polecenie, ażeby zwracabaczną uwagę na przechodniów li, którzy niszczą drzewka na ulicach. Szkodników należy pociągać do odpowiedzialności.

— **W kinematografach:** „Zaciszu", „Kino-Oazie" i „Sfinksie" nowy interesujący program obrazów. Szczegóły w ogłoszeniach.

— Sprostowanie. We wczorajszym numerze „Kurjera Zagłębia" w artykule „Towarzystwo rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu", mylnie wydrukowano: Kazimierza Kulińskiego Powinno być: Andrzeja Kulińskiego.

— Zaresztu. W areszcie miejskim przebywało wczoraj 60 więźniów, w tej liczbie 10 kobiet.

— Kradzież. W nocy z czwartku na piątek skradziono 11 kur i 2 gęsi z komórki Mendla Klingiera przy ul. Wiejskiej 14.

## Z Piasków Czeladzkich.

Od czasu wybuchu wojny sprawami Tow. kopalń węgla „Czeladź" zarządza p. Szulc, w zastępstwie dyrektorów Markiewicza i Vianney'a którzy przebywają poza granicami Królestwa. Pan Szulc bardzo energicznie krząta się zapewniając pracownikom żywność po cenach możliwie nizkich. W tym celu zaopatrzył w produkty spożywcze magazyn kopalni, gdzie każdy z pracujących może nabywać artykuły żywnościowe bez ograniczenia, po zniżonej cenie. Według ostatniego cennika funt boczku kosztuje: 55 kop., 1 funt mąki żytniej 13 kop.; słonina 80 kop.; funt cukru 16 kop.; 100 kilogr. kartofli 4 rb. i t. p. Osoby nie należące do składu pracowników kopalnianych, mogą nabywać w magazynie produkty po cenach nieco wyższych.

W ostatnich czasach wznowiono pracę na szybach: „Rozalja", „Juljusz", „Piotr" i „Paweł". Zatrudnionych jest przy wydobyciu węgla około 1200 robotników na dwie zmiany w tygodniu, co stanowi zaledwie cząstkę zatrudnionych przedtem robotników (3000). Dziennie wydobywa się około 700 wozów, 6 cio korcowych węgla.

Na Piaskach mieszka obecnie 3,200 osób w tem 80 żydów. Ogólny nadzór nad bezpieczeństwem mieszkańców znajduje się w rękach komendanta straży obywatelskiej, p. Grzybowskiego, który zorganizował trzy zmiany straży po 10 milicjantów w każdej z dziesiętnikiem na czele.

Do szkoły kopalnianej przygotowawczej uczęszcza teraz 600 dzieci, które mieszczą się w 10 oddziałach, zostających pod nadzorem nauczycieli, płatnych przez zarząd kopalni.

## Z Będzina.

+ **Długowieczność.** W Będzinie zmarł wczoraj Szymon Gordziński w wieku lat 101. Gordziński służył w wojsku rosyjskiem 25 lat za Mikołaja I i odbył kampanję krymską.

+ **Komitet żywnościowy** sprowadził słoninę po rb. 1 kop. 10 funt. Mąka pszenna jest w wyborowym gatunku. Kawy i cebuli niema zupełnie.

+ **Obława na przekupniów.** Onegdaj o godz. 4-ej rano z rozporządzenia komendanta Straży obywatelskiej, p. Trennera, milicja będzińska dokonała za miastem obławy na przekupniów. Przekupnie ci byli istną plagą dla Będzina, skupywali bowiem od włościan, zdążających na targ do miasta wszystkie produkty spożywcze, ażeby je następnie sprzedawać mieszkańcom o 100 procent drożej. Za jajko naprz. płacili po 3 kop., sprzedawali zaś po 6 kop. Podczas obławy ujęto kilkudziesięciu przedstawicieli „letniej i zimowej szarańczy", pociągając ich do odpowiedzialności.

+ Wydział pośrednictwa pracy potrzebuje na poniedziałek do kop. „Brandenburg" górników i szleprów, na wtorek do kop. „Czernice" górników, pomocników i 5 kowali, a do kopalni „Ples" — górników i 10 lub 12 ślusarzy.

+ Zabijanie psów. Na Gzichowie zabito onegdaj 38 psow, wałęsających się po ulicach bez dozoru.

## Z Dąbrowy.

+ **Boże Ciało w Dąbrowie.** Dzień Bożego Ciała obchodzony był tu w tym roku z niezwykłą uroczystością. Po Sumie odprawionej w kościele parafjalnym przez wikarjusza generalnego ks. prałata Augustynika, wyruszyła na miasto uroczysta procesja. Porządek utrzymywał szpaler wojska c. k. armji austro-węgierskiej oraz policja gminna. W nabożeństwie wziął udział miejscowy komendant obwodu pułkownik Balzar wraz z oficerami. Procesja przeszła po kol. „Reden" do 4 ołtarzy, przed którymi odśpiewane zostały Ewangelje. Przy czwartym ołtarzu Celebrans wygłosił podniosłą mowę do zebranych tłumów, a przy wejściu z powrotem do świątyni udzielił błogosławieństwa *Sanctissimum*.

+ **„Tamten" na Niemcach.** Kółko miłośników sceny z Dąbrowy odegra jutro w sali klubu na Niemcach sztukę „Tamten".

+ Komisja Pośrednictwa Pracy ogłasza, iż potrzebuje: na dzień 8-go b. m. górników, pomocników i 3 kowali do kop. „Czernice", oraz górników i 6 ślusarzy do kop. „Ks. Pszczyńskiego". W Komisji mogą odebrać listy następujące osoby: Zemełka Józef, Jarmundowicz Stanisław, Natwora Walenty, wieś Łabędź, Monetla R., Strzemieszyce, ul. Iwangrodzka dom Tyka, Piątek Stefan Zagórze, Wyrodek Antoni, Switaj Bronisław st. Łazy (piekarnia polska), Koziak Jan kop. „Flora".

+ Sprawozdanie z „Dnia na głodnych". Dnia 8 maja b. r. odbył się w Dąbrowie „Dzień na głodnych". Apel do serc mieszkańców Dąbrowy nie zawiódł, gdyż mimo niepogody czysty dochód osiągnął sumę 344 rb. 45 kop., 208 kor. 43 hal. i 33 mark. 86 fen. Kwotę powyższą rozdzielono pomiędzy instytucje dobroczynne Dąbrowy w sposób następujący: Kuchnia bezpłatna Komitetu opieki nad biednymi w Dąbrowie otrzymała 164 rb. 45 k., 208 kor. 43 h., 33 mark. 86 fen., kuchnia bezpłatna na Florze — 70 rb., kuchnia na Ksawerze — 40 rb., kuchnia przy kościele w Dąbrowie — 40 rb., Ochronka Towarz Dobroczynności — 30 rb Komitet składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do ulżenia ciężkiej doli najbiedniejszej ludności Dąbrowy.

## Najświętsze Serce Jezusa, ratuj nas!

(Czytania na miesiąc czerwiec—przez ks. Grzegorza Augustynika kanonika-prałata domowego Ojca świętego, proboszcza dąbrowskiego — Dąbrowa 1915 - str. 190).

Przeróżne wady narodowe i osobiste głęboko się wkorzeniły w nasze społeczeństwo, a przeważnie w jego „czoło" czyli inteligencję. Nawet ciężkie chwile, jakie z dopustu Bożego obecnie przeżywa zewsząd udręczona Ojczyzna, nie mogą dotąd sprowadzić odświeżenia całego narodu przez wiarę i dobre obyczaje. Szlachetniejsze jednostki nie zniechęcają się jednak w nawoływaniu spółbraci do Boga i Wiary ojców naszych. Każdy zdrowo myślący i prawdziwie Ojczyznę miłujący Polak, widzi wyraźnie, że społeczeństwo, które nie dąży do naprawy smutnego zaniedbania w praktykach wiary i przestrzeganiu moralności chrześcjańskiej, nie z sługuje przed Bogiem na ziszczenie swych nadziei. Niezłomnem tem przekonaniem, ogarniającem całe serce, zapragnął gorliwy kapłan-obywatel podzielić się z szerszym ogółem, by je wpoić w możliwie największą liczbę czytelników. „Ale warunek niezbędny, który spełnić musimy, to odrodzenie w całym narodzie Wiary katolickiej, moralności chrześcjańskiej"... (str. 103).

W czytaniach na czerwiec, osnutych na tle życia i cudów Zbawiciela, Czcigodny Autor wykazuje dowodnie, jak to Polacy sprzeniewierzali się Boskiemu Sercu Jezusa, wpadając coraz głębiej w znane powszechnie wady osobiste i publiczne, a zarazem podaje nam, w jaki sposób do poprawy brać się należy. Tematy z życia Pana Jezusa trafnie dobrane, pozwalają na umiejętne i praktyczne ich zastosowanie w naszem społeczeństwie. Wiele cennych uwag historycznych doskonale oświetla dążenie autora, a nadto stanowią one prawie zawsze ciekawy przyczynek do dziejów ojczystych, osobliwie z ostatniej doby. Autor do tego stopnia umiłował Ojczyznę, że radby nawet jej wyzwolenie trwałe na obecny rok przyspieszyć, jak się to daje zauważyć w wieszczych wywodach „Sybilli" przyjemnie nas łudzącej.

Wysłowienie proste a wzniosłe—bo z serca wyrosło, przystępne dla wszystkich — pociąga czytelnika i zniewala do śledzenia z zajęciem myśli, w dziełku zawartych. Autor, znający dokładnie życie wszelkich warstw społecznych z długoletniej pracy kapłańskiej, nie poprzestaje na ogólnikach, ale szczegółowo zastanawia się nad tem, co się dziać zwykło u nas w różnych okolicznościach i stanach, i zaraz podaje środki zaradcze, jak się właściwie w podobnych razach Polacy zachowywać powinni. Czytanie na każdy dzień, zamyka wymowna modlitwa w zwrotach do Zbawiciela, u Którego dla siebie samych i dla Polski całej na wszystko znajdujemy najskuteczniejsze lekarstwo. Najpodnioślejszą np. jest modlitwa na dzień XV (str. 69).

Książka ta, duchem religijno-narodowym nawskroś przepojona, zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie. Ktokolwiek weźmie ją do ręki, odszuka w niej dla siebie i dla swoich, najpewniejszy drogowskaz jak wypełniać obowiązki względem Boga, Kościoła, Ojczyzny, a wreszcie względem rodziny i samego siebie.

*A. Sob.*

## Z różnych stron.

☐ **Z Częstochowy.** Dyrekcja policji zabroniła używania stempli rosyjskich, jakimi posługwali się do tej pory miejscowi obywatele przy prowadzeniu książek meldunkowych

☐ **Widmo cholery nad granicą.** „Katt. Zeit." donosi: „Wszystkie drogi prowadzące do Austrji, od strony Pless na Górnym Slązku, zostały zamknięte, nawet dla podróżnych za paszportami. Zarządzenie to spowodowała ostrożność przeciw zawleczeniu cholery do Niemiec z Austrji, gdzie w ostatnich dniach zaszło wiele wypadków tej choroby".

☐ **Odzyskanie tysiąca gmin w Galicji.** Praski „Czas" dowiaduje się z Cieszyna, że liczba gmin w Galicji zachodniej i środkowej, znajdujących się od 6 miesięcy w posiadaniu rosyjskiem a obecnie zdobytych przez wojska austrjacko-niemieckie, wzrosła już do tysiąca. Władze austrjackie we wszystkich tych gminach rozpoczęły po odzyskaniu ich swe urzędowanie.

☐ **Pożary w Piotrogrodzie.** „W pałacu w. księcia Mikołaja Mikołajewicza przy ulicy Piotra-Wielkiego w Piotrogrodzie wybuchł pożar, który wielkie szkody poczynił. Pułkownik Boliński, dowódzca pałacu doniósł o tem w. księciu. W tym samym dniu wybuchło w Piotrogrodzie kilka innych znacznych pożarów. Wywołało to wielkie zaniepokojenie w stolicy Rosji, gdyż wszystkie zaszły w gmachach i fabrykach rządowych. Gmach zarządu żandarmerji stał się również ofiarą zagadkowego pożaru. Wielka księżna Marja Pawłowna zwołała zebranie w celu utworzenia komisji badawczej i zapobiegawczej tym wypadkom". „Katt. Z."

☐ **Skazanie arystokratek belgijskich.** „Berliner Tageblatt" donosi, że hrabina de Jonghe i szesnastoletnia jej córka zostały skazane pierwsza na 4, druga na trzy miesiące więzienia za obrazę oficera niemieckiego. Hrabina i hrabianka należą do starego szlacheckiego rodu belgijskiego i nieraz dawały dowody swego wrogiego usposobienia wobec Niemiec.

☐ **Polacy w Ameryce.** „Dzien. Chic." dnia 8 maja pisze: Na wczorajszem posiedzeniu Kom. Wyk. Polskiej Rady Narodowej uchwalono wysłać dalsze 8 tysięcy dolarów dla głodnych w Polsce. Z tego 4 tysiące do Kom. Generalnego w Szwajcarji, a po 2 tysiące do J. E. Księcia Biskupa Sapiehy w Krakowie i do J. E. ks Arcybiskupa Kakowskiego w Warszawie. Ogółem z P. R. N. wysłano do Polski 62000 dolarów.

## Jak łatwo o nieszczęście.

W czasie wkraczania wojsk rosyjskich do Dębicy w dniu 10 listopada zdarzył się wypadek, który w innych okolicznościach mógłby spowodować ogólne nieszczęście.

W owym czasie zalegały na drogach i ulicach porzucona broń, resztki amunicji i wszelki inny materjał wojenny, tak, że ten i ów z osób cywilnych



Atak Niemców na pozycje francuskie pod Ypern

mógł łatwo zaopatrzyć się w dobry karabin i odpowiednią liczbę naboi. O tóż zdarzyło się, że parobek plebana miejscowego w Dębicy podjął z ulicy karabin i w najwyższej lekkomyślności począł na przyległych do plebanji polach strzelać gawrony. Trudno o bardziej niefortunny pomysł, gdyż strzały te mógł przecież wkraczający nieprzyjaciel wziąć za jakieś usiłowanie na wzór belgijskich franktireurów.

Miejscowy pleban ks. Eugenjusz Wolski znajdował się właśnie w swojem mieszkaniu zajęty rozmową z kierowniczką miejscowej Składnicy towarowej Kółek roln. p. Edmundą Krupińską, gdy w tem nagle otwierają się drzwi i do pokoju wpada zdyszany kozak, a przykładając bagnet do piersi ks. Wolskiego, pyta: „Kto strzelał?" Ks. prałat odpowiada, że nie wie, a prawdopodobnie jakiś patrol austrjacki. Na to kozak: „Acha, patrol; dawaj dieńgi". Otrzymał odpowiedź, że wobec tego nie jest żołnierzem, lecz rabusiem.

Ostatecznie skończyło się na oddaniu drapieżcy portmonetki z kilkoma koronami i ukaraniu parobka, który na siebie i na całe miasto, przez karygodną niebaczność, mógł był ściągnąć największe nieszczęście, jak się to już nieraz na ziemiach polskich zdarzało.

## DOKOŁA WOJNY.

✕ **Echa najazdu.** „Berl. Tagbl. donosi, że według stwierdzenia urzędowego, podczas najazdu rosyjskiego na Prusy Wschodnie zniszczono 33.553 budynki.

✕ **Rumunja zerwała rokowania.** „Berlin. Lok. Anz." donosi z Bukaresztu: „Rokowania trójporozumienia z Rumunją zostały przez ostatnią zerwane. Wpłynęły na to zapewne wielkie sukcesy dwuprzymierza w Galicji".

✕ **Zeppeliny nad Londynem.** „Aften. Posten" donosi z Londynu: „Ukazanie się zeppelinów wywołało wielką panikę. Rzucone bomby wzniecity kilka pożarów oraz zabiły wiele osób. We wschodnich dzielnicach Londynu z tego powodu wybuchły rozruchy antyniemieckie. Zniszczono wiele sklepów".

✕ **Policjanci w maskach.** Londyńskie władze policyjne w obawie, że niemieccy lotnicy mogą pewnego dnia ukazać się nad Londynem i obrzucić miasto bombami wydzielającemi trujące gazy, zarządziły, aby każdy z policjantów został wyposażony w specjalną maskę ochronną zabezpieczającą od fatalnych skutków tychże gazów.

✕ **221,000 strat angielskich.** Rotterdamski „Courant" na podstawie 42 wykazów angielskich donosi, że straty Anglji do 1 maja wynoszą, 17,207 oficerów i 204,503 żołnierzy.

## Obrazki warszawskie.

### „Duchy".

W Warszawie rozpowszechnia się nowy wyzysk. Oto sprytni aferzyści urządzają seanse spirytystyczne, na których posłuszne ich woli duchy odpowiadają na zapytania, czy ten lub ów żyje i t. p. Mistrzami tej „duchowej poczty" dostarczającej wiadomości są przeważnie żydzi, choć w ich ślady wstępują także i chrześcijanie. W przedpokojach u „nowych pocztmistrzów" tłok, czyli, że „stacje pocztowe" usilnie pracują. Cennik nie jest wygórowany, prawo uczestniczenia w seansie kosztuje rubla, a odpowiedź na zapytanie tylko 25 kop.

Zapytania przyjmowane są różnorodne. „Posłuszne duchy" odpowiadają chętnie. Poznać „stacje duchowej poczty" bardzo łatwo, trzeba tylko, jak objaśnia pewien wtajemniczony, uważać, z której bramy wychodzą osły. Nie zabraknie tego rodzaju procederzystom zwolenników. Przecież Warszawa ma też swoje „Dardanele".

### Telefon.

Do restauracji wchodzi gość i prosi o obiad. Zanim podano mu zupę, gość po cichu konferuje z kelnerem o dostanie kieliszka wódki, lecz ten nieubłagalnie odpowiada:

— Nie można, sprzedaż jest wzbroniona.

Gość zrezygnowany zabiera się do zupy, gdy oto kelner podchodzi i mówi:

— Proszę pana do telefonu!

Gość jest zdumiony. Tylko co przyjechał, nikt nie zna jego nazwiska i tu naraz do telefonu. Lecz kelner twierdzi z całą stanowczością, że jego, a nie kogo innego wzywają. Gość poddaje się i idzie do budki. Wkrótce wychodzi stamtąd, ociera wąsy i pyta kelnera:

— Czyby nie można jeszcze raz do telefonu?

W rachunku figuruje następnie: „Za dwa telefony rb. 1, za dwie przekąski 20 kop."

## Dajemy głos!

## Odpowiedzi redakcji.

*Autorowi artykułu „Nie pozwalam".* List porusza sprawy osobiste, wobec czego do druku nie nadaje się.

*W. pp. K. Skowroński i J. Kleska.* Listu Sz. panów, jako poruszającego sprawy osobiste i partyjne, umieścić nie możemy.

*W-ny p. S. D. z ul. Iwangrodzkiej.* Zgadzamy się najzupełniej z Sz. panem, iż nieobecność miejskiej Straży ogniowej podczas procesji była rażąca. Wprost jednak wierzyć nam się nie chce, aby ta „nieobecność" miała być spowodowana prywatą jednego ze zwierzchników korporacji. Gdyby rzecz się istotnie tak miała, osobnik ów winien być postawiony pod pręgierzem opinji publicznej.

*W-ny p. W. Z. w Będzinie.* W sprawie tej winna wystąpić Komendantura Straży obywatelskiej.

## OFIARY.

Hr. Jan i Józef Ostrowscy z Maluszyna złożyli na ręce prezesa Tow. Dobroczynności ks. rektora Raczyńskiego 1000 koron na głodnych.



Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.